



Moc modlitwy

Hiskiasz i Dawid

Tak mówi Pan, Bóg Dawida, twojego praojca:
Słyszałem twoją modlitwę, widziałem twoje łzy.
Otóż, uleczę cię – 2 Król. 20:5.

Modlitwa o życie

W czternastym roku panowania króla Hiskiasza nad Judą, król zapadł na śmiertelną chorobę. Wydarzenia jakie potem nastąpiły niosą ze sobą ważną lekcję dla Chrześcijan.

„W owych dniach Hiskiasz śmiertelnie zachorował. I przyszedł do niego Izajasz, syn Amosa, prorok, i rzekł do niego: Tak mówi Pan: Uporządkuj swój dom, albowiem umrzesz, a nie będziesz żył. Wtedy Hiskiasz obrócił się twarzą do ściany i modlił się do Pana, i rzekł; Ach, Panie! Wspomnij, proszę, że postępowałem wobec ciebie wiernie i szczerze i czyniłem to, co dobre w twoich oczach. Następnie Hiskiasz wybuchnął wielkim płaczem” (Izaj. 38:1-3).

Następnie Jahwe powiedział do Izajasza: „Wróć się i powiedz Hiskiaszowi, księciu mojego ludu, tak: Tak mówi Pan, Bóg Dawida, twojego praojca: Słyszałem twoją modlitwę, widziałem twoje łzy. Otóż, uleczę cię, trzeciego dnia wstąpisz do świątyni Pana. Dodam też do twojego życia piętnaście lat i wyrwę ciebie i to miasto z mocy ręki króla asyryjskiego, i osłonię to miasto przez wzgląd na ciebie i przez wzgląd na Dawida, mego sługę” (2 Król. 20:5-6, por. również Izaj. 38:1-6).

Izajasz powiedział królowi, aby „uporządkował swój dom”, bo umrze. W tym czasie Hiskiasz nie miał dzieci, więc te „porządki” nie mogły obejmować ustalenia pierwszeństwa w dziedziczeniu królestwa po śmierci władcy (niektórzy bibliści uważają, że Manasses urodził się przed chorobą Hiskiasza i później panował wraz ze swym ojcem jako regent przez kolejnych 11 lat; kwestię tę pozostawiamy czytelnikom pod rozwagę i indywidualne studia). Żydowski historyk Józef Flawiusz pisze, że ponieważ Hiskiasz nie miał dzieci, był zaniepokojony wizją pozostawienia „swego domu i rządu bez następcy własnego ciała” (Józef Flawiusz, Antiquities, 10,2,1) Józef Flawiusz twierdzi, że to dlatego Hiskiasz gorzko płakał na wieść o zbliżającej się śmierci.

Ponieważ czas życia Hiskiasza został przedłużony,

wreszcie doczekał się syna Manasses. Jednak syn ten miał okazać się jednym z najgorszych królów, jakich kiedykolwiek miała Juda. Gdyby Hiskiasz nie prosił o przedłużenie mu życia, królem nad Judą nie byłby Manasses. Można powiedzieć, że moc modlitwy Hiskiasza dała mu piętnaście lat życia i możliwość obrony Jerozolimy. Jednak modlitwa o coś, co nie jest zgodne z wolą Bożą, może mieć swe konsekwencje. Jest to dla nas lekcja zaufania. Musimy uważać na to, o co się modlimy, wierząc, że nasz Ojciec Niebieski zawsze ma na uwadze nasze najwyższe, duchowe dobro. Powinnyśmy pod tym względem brać przykład z Jezusa.

„Ojczy, jeśli chcesz, oddal ten kielich ode mnie; wszakże nie moja, lecz twoja wola niech się stanie” (Łuk. 22:42). Jezus wiedział, że mądrość Boża była większa od jego własnej. Wydaje się, że Hiskiasz zapomniał o tym w godzinie rozpacz. Bóg dbał o Judę od wielu lat, w związku z czym w razie śmierci Hiskiasza z pewnością znalazłby rozwiązanie, aby zapewnić następcę na tronie królewskim. Pamiętajmy, że Bóg ma na celu nasze najwyższe dobro, nawet gdy wydaje się nam, że okoliczności mogłyby być dla nas bardziej sprzyjające. „A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani” (Rzym. 8:28, por. również wersety 26, 27).

Druga lekcja dla nas może być taka, że gdy coś złego dzieje się z nami, powinniśmy prosić naszego Ojca Niebieskiego, aby pomógł nam pomyślnie przejść próby, a nie prosić Go, aby je zmienił lub usunął. Prosząc Boga o uzdrowienie lub szczególną opiekę w problemach nie mamy możliwości przewidzieć, czy przypadkiem gdzieś w przyszłości nie pojawi się na naszej drodze drugi „Manasses”.

Czytając tę historię można zauważyć, że Hiskiasz nie prosił w modlitwie o nic, a jednak Bóg obdarzył go piętnastoma latami życia i zapowiedział, że obroni Jerozalem – tak jakby Hiskiasz prosił Go o te rzeczy. Powodem tej pozornej nieściśłości jest to, że opis modlitwy Hiskiasza z 2 Księgi Królewskiej nie jest kompletny. Pełna treść modlitwy króla pojawia się w formie poetyckiej w Izajasza 38:9-20. Modlitwa jest właściwie dwuczęściowa: w pierwszej, Hiskiasz dzieli się z Bogiem swymi troskami (wersety 9-14), a następnie dziękuje Mu wylewnie za uwolnienie go z śmiertelnej choroby (wersety 15-20).

Hiskiasz mówi o niebezpieczeństwie umierania w wersach 12 i 13, a następnie wspomina: „Moje oczy zmęczone, zwrócone ku górze: Panie! Mękę cierpię, ujmij się



za mną!” (Izaj. 38:14). Z kontekstu wiemy, że Hiskiasz prosił Boga o przedłużenie życia, zaś Bóg wysłuchał tej prośby. Z wydarzeń tych można wyciągnąć dobrą lekcję dla współczesnych Chrześcijan. To właśnie o tych odczuciach wspominał Jezus, gdy mówił: „Niechaj się nie trwoży serce wasze; wiercie w Boga i we mnie wiercie!” (Jan. 14:1). Jezus nie wprowadził żadnych zastrzeżeń lub ograniczeń, jeżeli chodzi o okazywanie Bogu zaufania. Mamy ufać Bogu nawet wtedy, gdy cierpimy lub umieramy. Modlimy się do naszego Ojca Niebieskiego kiedy jesteśmy w „ucisku”, ale nie powinniśmy się martwić tym, w jaki sposób Ojciec pokieruje rozwojem sytuacji.

Ale niestety, jesteśmy ludźmi i kiedy nasze doświadczenia powodują duchowe, fizyczne, psychiczne lub emocjonalne cierpienia, zaczynamy się martwić. Stres jest często częścią próby i w związku z tym możemy swobodnie prosić Boga o pomoc, aby być w stanie sobie z nim poradzić. Na tym polega piękno Bożego porządku. Na wzór Hiskiasza możemy wyłożyć przed Bogiem nasze próby i trudności, a następnie prosić Go o to, aby zechciał być naszą ostoją. Mamy zapewnienie, że wówczas Bóg pomoże nam stać się silniejszymi, gdy zmierzmy się z naszymi próbami.

Hiskiasz doszedł do takiego wniosku: „Zaprawdę, zbawienna była dla mnie gorycz” (Izaj. 38:17). Zdawał sobie sprawę z tego, że próby te były dla jego własnego dobra. Jest to potężna lekcja dla nas, ponieważ nawet Jezus nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał (Hebr. 5:8). Mamy napisane, że Hiskiasz był człowiekiem sprawiedliwym (2 Król. 18:1-7). „Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego” (Jak. 5:16). Jakie skutki miała modlitwa Hiskiasza?

Wnioski z modlitwy Hiskiasza

Moc modlitwy została pokazana w tym, że Hiskiasz otrzymał od Boga dodatkowych 15 lat życia, Jerozolima została ocalona przed najazdem asyryjskim, a „pokój i bezpieczeństwo” trwały do końca jego dni (Izaj. 39:8). Jednak moc modlitwy objawiła się również innymi skutkami. Izajasz polecił królowi: „uporządkuj swój dom”. Treścią tego polecenia nie było „módl się o następcę, abyś mógł go przygotować na kolejnego króla”. Ponieważ życie Hiskiasza zostało przedłużone, został ojcem syna, który okazał się być złym królem. Na szczęście dla Hiskiasza, jego życie trwało zbyt krótko, aby zobaczyć, co się stało z Judą z powodu jego błędu.

Choć żyjemy tysiące lat później, możemy uczyć się na błędach Hiskiasza, jeżeli chodzi o wykorzystanie modlitwy. Musimy nauczyć się uważać na to, o co się modlimy. Uczynimy tak akceptując warunki w jakich żyjemy i modląc się o pomoc, pocieszenie i wskazówki w czasie prób i doświadczeń. Przekonamy się, że nasze doświad-

czenia mogą nas nauczyć pokory. Dlatego możemy być za nie wdzięczni, tak jak Hiskiasz. Gorycz doświadczeń może być dla nas zbawienna (por. Izaj. 38:17).

Modlitwa Hiskiasza za ludem

Kiedy armia asyryjska podeszła pod mury Jerozolimy, zastosowała nietypową taktykę oblężniczą. Nie zaatakowała bezpośrednio, lecz podjęła próbę złamania morale obrońców i nakłonienia ich do poddania się. W pewnym momencie król Hiskiasz otrzymał list od Rabshake, który był dowódcą wojsk Sancheryba. List ten nie tylko drażnił Hiskiasza, lecz zawierał bluźniercze wypowiedzi o Bogu Judy.

Nie można się dziwić, że król Hiskiasz był zrozpaczony, kiedy przeczytał list. Zawarte w nim groźby były oparte na faktach: „Oto ty słyszałeś o tym, co uczynili królowie asyryjscy wszystkim ziemiom, postępując z nimi jak z obłożonymi klątwą, a ty miałbyś wyjść cało?” (2 Król. 19:11). Hiskiasz zrobił wówczas dokładnie to, co powinien był zrobić – modlił się. Wziął list i „rozwinął go przed Panem” (werset 14). Czasami mamy chęć po prostu powiedzieć: „Panie, pomóż mi”. Tymczasem Bóg chce, byśmy dzielili się z Nim naszymi najgłębszymi problemami i wątpliwościami. Oczywiście, On wie, na czym one polegają, ale chce, byśmy do Niego przychodzili i dzielili się z Nim szczegółami tych rozterek; byśmy byli z Nim blisko. Pamiętamy, że Jezus modlił się całą noc, przedstawiając Ojcu swe obawy (por. Łuk. 6:12). Oczywiście, Jezus mógł mieć po prostu powiedzieć: „Ojciec pomóż mi” i Jego Ojciec zrozumiałby taką prośbę. Jednak zamiast tego, Jezus spędził całą noc opisując wszystko Bogu w szczegółach. Czy nie powinniśmy czynić tego samego, co Hiskiasz i Jezus?

W swojej modlitwie Hiskiasz prosił o wybawienie swojego ludu. „Teraz więc, Panie, Boże mój, wybaw nas, proszę, z jego ręki, a poznają wszystkie królestwa ziemi, że jedynie Ty, Panie, jesteś Bogiem” (2 Król. 19:19). Hiskiasz podniósł lud z degradacji, do jakiej dopuścił jego zły ojciec, król Achaz. Zburzył bałwany, przywrócił obchody Paschy i „był przywiązany do Pana i nie odstępował od niego, przestrzegając przykazań, jakie Pan nadał Mojżeszowi” (2 Król. 18:4,6; 2 Kron. 30). Hiskiasz kochał Boga i kochał Izrael oraz Judę. Wiedział, że ludzie potrzebują odrodzenia i powrotu na ścieżki Pańskie.

Można się zastanawiać, dlaczego było to takie ważne, że Hiskiasz modlił się o wyzwolenie resztki ludności Judy zgromadzonej w Jerozolimie. Przecież Bóg na pewno nie pozwoliłby na to, aby jego naród wybrany został całkowicie zlikwidowany przez Asyryjczyków. Mimo to, Jezus wyraźnie uczył Chrześcijan modlić się w ten sposób: „Przyjdź Królestwo twoje, Bądź wola twoja, jak w niebie, tak i na ziemi” (Mat. 6:10). Królestwo Boże przyjdzie, bez względu na to, czy ty lub ja, jako



Chrześcijanie, modlimy się o to lub nie. Ale z Pisma Świętego dowiadujemy się, że jest dobrą rzeczą w oczach Bożych modlić się za czymś, co On już obiecał. Wyszło to na dobre Hiskiaszowi i jest to dobre również i dla nas. Pomaga to nam umocnić naszą więź z Bogiem, w miarę jak wyzbywamy się naszej własnej woli. Taka jest moc modlitwy.

Jest jeszcze jeden interesujący fragment modlitwy Hiskiasza. „Teraz więc, Panie, Boże mój, wybaw nas, proszę, z jego ręki, a poznają wszystkie królestwa ziemi, że jedynie Ty, Panie, jesteś Bogiem” (2 Król. 19:19). Wydaje się, że główną troską Hiskiasza było to, aby reszta świata wiedziała, że Bóg Izraela jest jedynym, prawdziwym, żywym Bogiem.

Wielka siła tkwi w słowach „Proście o pokój dla Jeruzalemu!”, ponieważ „niech żyją w spokoju ci, którzy cię miłują!” (Ps. 122:6). Moc modlitwy będzie zmanifestowana w Królestwie, gdy ludzie poznają jej siłę, tak jak my dzisiaj poznajemy ją z biblijnych opisów doświadczeń bohaterów wiary. Wówczas cały świat powie: „tylko Ty, o Boże, jesteś Panem”.

Modlitwa o przebaczenie (Ps. 51)

Król Dawid, który był uznany za człowieka według serca Bożego, jednym czynem popełnił dwa wielkie grzechy (1 Sam. 13:14, Dzieje Ap. 13:22). Kiedy te grzechy zostały mu objawione przez Natana, Dawid modlił się słowami zanotowanymi w Psalmie 51. W pewnym sensie, w tej formie przedłożył całą sprawę Bogu.

Dawid mógł się modlić: „Przykro mi, Panie, czy mógłbyś mi wybaczyć.” Zamiast tego, Dawid pokazał Bogu, że jego prośba o przebaczenie płynęła z głębi serca i że chciał naprawić swoje relacje ze Stwórcą. To, co stanowi o sile tej modlitwy, to skrucza Dawida.

Dawid dociera do sedna sprawy w wersecie trzecim, gdzie pisze: „Zmiłuj się nade mną, Boże, według łaski swojej” (Ps. 51:3). Następnie prosi: „Obmyj mnie zupełnie z winy mojej i oczyść mnie z grzechu mego! Ja bowiem znam występki swoje i grzech mój zawsze jest przede mną” (Ps. 51:4-5). Dawid czuł się brudny po grzechach, jakich się dopuścił i dlatego chciał, by Bóg pomógł mu uprzątnąć swe życie. Przede wszystkim jednak, wyznaje przed Bogiem swój grzech: „Ja bowiem

znam występki swoje”. Rozpoznanie naszych występków jest warunkiem wstępnym by w ogóle móc rozpocząć przemianę. Jest to stara prawda, wielokrotnie powtarzana na kartach Pisma Świętego: „Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości” (1 Jan. 1:9).

Następnie Dawid mówi: „Pokrop mnie hizopem, a będę oczyszczony” (Ps. 51:9). Jest to odniesienie do opisu 4 Moj. 19:16-19, gdzie hizop był używany przez czystą osobę do kropienia wodą kogoś, kto dotknął się czegoś nieczystego, np. „kości lub zabitego mieczem, lub umarłego, lub grobu” (4 Moj. 19:18). Bóg jest czysty, dlatego właśnie Dawid prosi o oczyszczenie z grzechu. Postawa ta pokazuje nam, jak poważnie Dawid traktował kwestię odnowienia swych relacji z Bogiem.

Hizop pojawia się również w opisie 2 Moj.12:22 i 23. Za jego pomocą kropiono krwią baranka paschalnego odrzwia i nadproże domów.

Dawid nie chciał być pozbawiony tej relacji z Bogiem, którą mieli Izraelici w czasach, gdy Bóg ochronił pierworodnych Izraela i wyprowadził ich z Egiptu. Dlatego, błagał Boga: „Serce czyste stwórz we mnie, o Boże, a ducha prawego odnow we mnie!” (Ps. 51:12). Dawid wiedział, że sam się nie zmieni. Nie powiedział: „Chcę się zmienić, obiecuję”. Prosił Boga, by utworzył w nim serce czyste, tak, aby mógł trwać w łasce Bożej. Mimo że spotkała go kara, pisma Dawida wskazują, że po tej modlitwie Bóg istotnie okazał mu łaskę.

Podsumowanie

Modlitwy tych dwóch mężów Bożych, którzy żyli tysiące lat temu, były tak potężne, że sięgają przez wieki aż do naszych czasów, aby pomóc nam w naszym chrześcijańskim rozwoju. Hiskiasz i Dawid nadali mocy swym modlitwom przez skromną postawę, wyznanie swoich grzechów, prosząc o miłosierdzie, chwając Boga, prosząc o błogosławieństwo dla Izraela i rozpaczliwie starając się utrzymać swój związek z Bogiem. Pamiętajmy, że jeśli utrzymamy taką samą postawę, wielka będzie siła naszej modlitwy.

Christiansen David